

Najjjka pod ostrzałem hejterów

25 listopada 2024

Redaktor Julia Gubalska przeprowadziła rozmowę z katolicką influencerką Najjjką (Natalią Ruś) na temat wielokrotnych ataków na nią ze strony Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, który regularnie dopuszcza się zniesławiania i zastraszania swoich przeciwników politycznych pod pretekstem tzw. mowy nienawiści.

– Zastępnęłaś z tego, że wygłaszasz swoje opinie na temat życia społecznego w Internecie. Poruszasz kwestie polityczne i religijne, przez co nie raz OMZRiK postanowił Ci grozić. Sprawy sądowe były w toku, a teraz mówi się, że grozi Ci pozbawienie wolności. Przytoczyłabyś swoją historię z OMZRiK?

– Wpisów OMZRiK na mój temat było ponad dwadzieścia. Od 2021 roku czuję się ofiarą prześladowania ze strony tego ośrodka. Piszą o tym, że głoszę treści antyreligijne i antyspołeczne, że jestem przeciwniczką wszystkiego, czego się da. Czuję się przez to zniesławiana, ponieważ jako katoliczka wygłaszam tylko swoją opinię, a nie jestem przeciwna nikomu. Teraz sprawa dotyczy skomentowanej przeze mnie sytuacji, kiedy to Grzegorz Braun ugasił świecznik w Chanukę. Oni mi już złożyli kilka spraw do prokuratury i poruszali je medialnie, ale ostatecznie śledztwa zostały umorzone. Jednak oni nigdy nie piszą o tym, że sprawa została umorzona albo że wygrałam w sądzie, więc słynę w mediach głównego nurtu jako „ta zła”.

– OMZRiK ma taktykę, że większość prawicowych działaczy, aktywistów, dziennikarzy czy polityków ma na swojej czarnej liście i tylko czeka, aż coś będzie można podpiąć pod mowę nienawiści. Czy rzeczywiście dokonują oni realnego śledztwa poprzez sąd?

– Dokładnie tak to wygląda. Na policji przedstawiano mi

zarzuty i pobierano odciski palców, zupełnie jak w sytuacji, gdy osoba jest ścigana w sprawach karnych. Jest to bardzo złe uczucie, gdy komuś się na siłę wciska, że powiedział coś, co było nieprawdą i czego przed tłumem nie da się wyjaśnić. Ciągnie się to za mną latami.

– Wracając do sprawy, kiedy skomentowałaś wydarzenie z gaśnicą. Czy zostało zasądzone jakieś pozbawienie wolności, czy sprawa jest wciąż w toku?

– Na razie przedstawiono mi zarzuty na policji i zaproponowano warunkowe umorzenie sprawy. Polega ono jednak na przyjęciu na siebie winy, ale nieponiesieniu kary. A ja uważam, że jestem osobą niewinną i nic złego nie robiłam. Sądzę, że każdy ma prawo wyrażać swoje zdanie na dany temat. Obecnie wygląda to tak, że pierwsza sprawa będzie dopiero 25 listopada w Sądzie Rejonowym w Rybniku.

– W takim razie życzymy, aby sprawa potoczyła się na Twoją korzyść. Aczkolwiek nie wszyscy widzieli ten filmik. Na co powołują się Twoi przeciwnicy? Na antysemityzm, na mowę nienawiści?

– Uważają, że dokonałam poniżenia ludzi innej religii. Mnie chodziło o podkreślenie odwagi i waleczności Grzegorza Brauna, że jako pierwszy polityk ma ochotę zrobić coś innego niż reszta. W swoim filmie powiedziałam o tym, że Braun powinien był zrobić to delikatniej, np. wyrazić własne zdanie w formie konferencji prasowej. Sądzę, że bardzo abstrakcyjna forma, w której użył gaśnicy, była celowa, aby podkreślić wymowność tej sytuacji i pojawić się w mediach. Skomentował to tak, że staje po stronie Polski i katolików. Chodziło mi o to, że jako katoliczka wspieram takiego polityka, który jest najbliższy moim poglądom.

– Niewiele osób by to zauważyło, gdyby nie happening z gaśnicą. Ale jeżeli chodzi o rządy, to członkowie partii politycznych sympatyzują z sektą Chabad Lubawicz, która różni

się od judaizmu i nie ma z nim wiele wspólnego. Bazuje na Kabale, czyli wierzeniach mocno okultystycznych. Dlatego Grzegorz Braun nawiązując do Chanuki, mówił o czczeniu święta rasistowskiego i plemiennego, odstającego od tradycyjnej wiary żydowskiej.

– Tak, ale w głównych źródłach informacji nikt nie pisze o Chabad Lubawicz. Piszą o tym, że chodzi stricte o judaizm. Wiedziałam, że w tym przypadku jest to sekta Chabad Lubawicz. Ja nie mam nic do żadnej innej religii. Niech każdy żyje, jak sobie chce. Jako katoliczka głoszę to, co mi podpowiada serce, i to, co jest związane z „Pismem Świętym”. Będę więc promować swoją wiarę. Ale warto tutaj zauważyć, że nawet osoby, które są przykładowo ateistami, uważają, że Sejm jest miejscem świeckim, więc żadna religia nie powinna tam być na pierwszym miejscu. I tacy ludzie też się ze mną zgodzili, mimo że nie są katolikami.

– A co sądzisz ogólnie o wolności słowa w Polsce?

– Tej wolności słowa nie ma, a jak jest, to dla osób o przeciwnych nam poglądach, których zdanie jest gloryfikowane. My natomiast jesteśmy ciągle zniesławiani.

– Dziękuję Ci bardzo za rozmowę.

Z Natalią „Najjjką” Ruś rozmawiała Julia Gubalska

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)